

Baczewski, Jan

Spółdzielczość polska w Niemczech

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 171-174

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wszystkim od ceny na płody rolne, wykazując tendencję zniżkową. Ceny kształtowały się pod dyktando rynków ogólnoniemieckich, a w grę wchodziły dodatkowe koszty związane z opłatami za transport. Autorzy omówili cały zespół przyczyn powodujących spadek rentowności rolnictwa wschodnio-pruskiego. Rolnictwo wschodnio-pruskie przynosiło duży deficyt. Po 1925 roku roczny deficyt dochodził do 200 milionów marek, gdy ogólna wartość rolnictwa wynosiła ok. 2 miliardów marek. W związku z tym wzrastało zadłużenie rolnictwa, przy czym w odróżnieniu od okresu sprzed 1914 roku pożyczki miały charakter konsumpcyjny, a nie inwestycyjny. Władze niemieckie zaniepokojone takim stanem rzeczy czuły się zobowiązane do znalezienia pomocy w postaci przyznania znacznych kredytów państwowych, dla zapobieżenia kryzysu wszystkich gałęzi gospodarki, a głównie rolnictwa. Tak zrodziła się słynna Ostpreussenhilfe.

Autorzy omówili rozwój i formy akcji podkreślając, że kredyty te nie rozwiązywały w sposób zasadniczy kryzysu gospodarczego, przynosząc tylko chwilowe rozwiązanie trudności, odsuwając ostatecznie załatwienie sprawy na plan dalszy.

Następnie omówiono sytuację przemysłu na terenie Prus Wschodnich po pierwszej wojnie światowej, zwracając uwagę na pogorszenie warunków ze względu na utrudniony dowóz surowców i ograniczenie rynków zbytu. Dla ilustracji ogólnej sytuacji ekonomiki Prus Wschodnich autorzy podają cyfry dotyczące ogólnego bilansu handlowego, wykazując ciągłą tendencję w kierunku zwiększania ujemnego salda.

Jako kolejny problem omówiono wysiłki władz niemieckich dążące do intensyfikacji produkcji rolnej, zwracając uwagę na dwa najbardziej charakterystyczne momenty: dążność do przebudowy struktury rolnej — tworzenie gospodarstw wielkochołopskich i meliorację. Ta pierwsza sprawa miała szczególnie duże znaczenie po 1933 roku. W przemyśle po 1933 roku program gospodarczy przewidywał, że rozwój pójdzie nie w kierunku industrializacji, lecz w kierunku aktywizacji istniejących gałęzi przemysłu, przez rozbudowę zakładów, podniesienie stanu zatrudnienia i uruchamiania zakładów, które by uniezależniały prowincję od innych części państwa niemieckiego.

W zakończeniu autorzy stwierdzili, że zmiany po 1933 roku aczkolwiek polepszyły położenie prowincji, nie przyniosły radykalnego przewrotu. Prusy Wschodnie w okresie międzywojennym, oddzielone od naturalnego zaplecza gospodarczego w postaci rynku polskiego i rynku północno-wschodnich państw europejskich, znajdowały się w stanie dużej izolacji i były zmuszone do prowadzenia polityki gospodarczej w kierunku równoleżnikowym. Uzależnienie życia gospodarczego prowincji od kierunków równoleżnikowych było uzasadnione względami politycznymi, ale nie gospodarczymi. Mimo energicznych wysiłków nie mogło dojść do zapobieżenia istnienia ujemnego bilansu handlowego i płatniczego Prus Wschodnich.

JAN BACZEWSKI*)

Spółdzielczość polska w Niemczech.

„Jako prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych — jak zaznaczył J. Baczewski — wywieralem swój wpływ także na życie gospodarcze mniejszości polskiej w Niemczech. Wychodziłem z założenia, że bez należytej ugruntowanej podstawy gospodarczej nie sposób było budować szkolnictwa

*) Jan Baczewski ur. się 13. XII. 1890 r. w Gryźlinach, pow. olsztyńskim. Pochodził z zasiedziałej warmińskiej rodziny. Szkołę powszechną ukończył w Gryźlinach, do gimnazjum uczęszczał w Braniewie, do szkoły rolniczej w Olsztynie. Zdembilizowany z wojska w 1918 roku, został członkiem Rady Żołnierskiej i prezesem nowozałożonego Tow. Ludowego w Gryźlinach. W 1919 r. organizował wybory komunalne w pow. olsztyńskim, wszedł do sejmiku powiatowego z listy polskiej. We wrześniu 1919 r. został kierownikiem akcji plebiscytowej i sekretarzem Rady Ludowej w Olsztynie. Podczas plebiscytu zorganizował 17 polskich szkół powszechnych (w 12 szkołach wprowadzono język polski). Po plebiscycie uwięziony w Olsztynie, wypuszczony na podstawie amnestii. Za akcję antyniemiecką ponownie uwięziony. Po uwolnieniu oraz powstaniu w 1920 r. Zw. Polaków w Prusach Wschodnich, a 1921 Towarzystwa Szkolnego, został Baczewski kierownikiem obu placówek w Olsztynie. Przyczynił się do zreformowania Banku Ludowego w Olsztynie, uporządkował Bank Mazurski w Szczytnie. Za skiercwa-

polskiego, którego los bez własnego fundamentu gospodarczego byłby z góry przesądzony. Mając te sprawy na uwadze, dążyłem do ugruntowania sytuacji gospodarczej ludności naszej na terenach autochtonicznych. Uważałem za swój obowiązek, jako ówczesny poseł na sejm pruski, pomagać naszym instytucjom gospodarczym, stać w ich obronie i przyczyniać się do rozszerzenia ich praw. Powstawały przeto na Śląsku, na Warmii i Mazurach, na Pograniczu oraz w Niemczech Środkowych, gdzie znajdowały się skupiska polskie, banki spółdzielcze oraz spółdzielnie rolnicze.”

Środkami obrotowymi tych placówek — jak twierdzi Baczewski — były przeważnie depozyty polskich robotników rolnych i fabrycznych, górników, drobnych chłopów, rzemieślników oraz majątek naszych polskich organizacji. W 1926 r. wynosiły depozyty — 2.234.971,44 marek, a w r. 1929 już 5.059.116,30 marek. Według sprawozdania związkowego z dnia 19 listopada 1929 r. nasze placówki gospodarcze udzieliły pożyczek na łączną sumę około 7.000.000 marek. Pożyczki te wydawane były w drobnych kwotach, które w 80% nie sięgały sumy 500 marek. Obroty wynosiły w roku 1926 — 10.543.350,24 marek, a w r. 1929 — już 18.600.284,86 marek.

Pocnodzenie socjalne naszych członków nie odbiegało od pochodzenia socjalnego deponentów, przeważała procentowo liczba chłopów, reszta to robotnicy, rzemieślnicy, drobni kupcy, chałupnicy, pracownicy umysłowi i inne zawody. Jedno z czołowych zadań, to była praca przygotowawcza o wywalczenie prawa rewizyjnego dla spółdzielczości polskiej w Niemczech i zrzeszenia całej spółdzielczości polskiej w jeden Związek Rewizyjny. Od-

nie kilkunastu chłopów warmińskich do szkół w Polsce — Baczewskiego ponownie uwięziono. Od r. 1922 do 1930 działał jako poseł na sejm pruski, wybrany z listy polskiej.

Na interwencję Baczewskiego powstał w 1922 r. Zw. Polaków w Niemczech z siedzibą w Berlinie, Baczewski został członkiem Rady Naczelnej. Zorganizował Towarzystwa Szkolne na całym terenie Prus, łącząc je w 1923 roku, został prezesem tego Związku, kierownikiem polskiego życia kulturalnego w Niemczech. Za współudziałem Baczewskiego powstał w 1923 r. Blok Mniejszości Narodowych w Niemczech, w r. 1924 Baczewski został posłem ludności serbo-łużyckiej, duńskiej, fryzkiej i litewskiej, wziął udział w kongresie mniejszości narodowych Europy w Genewie. W kongresie Polonii Zagranicznej w Warszawie 1929 r. przewodniczył komisji kulturalno-oświatowej. Na skutek ciągłych interwencji w sejmie pruskim w r. 1926 rząd pruski przyznał mniejszości duńskiej prawo szkolne, a w 1927 r. po długich pertraktacjach powstał Zw. Polskich Spółdzielni oraz Zw. Rewizyjny.

Dnia 31. XII. 1928 r. po sześcioletnich zabiegach pęta Baczewskiego rząd pruski ogłosił „Ordynację Szkolną” dla polskiej mniejszości narodowej. Młodzież wysyłana w międzyczasie do seminariów nauczycielskich w Polsce stanęła na apel do pracy. Na terenie dzisiejszych Ziemi Odzyskanych (nie licząc Śląska Opolskiego) zorganizowano w latach 1929—31 — 63 polskie szkoły powszechne, w 1932 polskie przedszkola, polskie szkoły dokształcające, rolnicze i inne oraz kursy języka polskiego dla polskiej emigracji, wszczęto wysyłkę dzieci do Polski na kolonie letnie. Wszędzie Baczewski był osobiście. Partyjno-politycznie nie angażował się i pozostał bezpartyjny. Nazywano go jednak przedstawicielem „lewicowego odłamu działaczy polskich”, prześladowano jako „polskiego spartakusa”, krytykowano go za pomoc udzielaną mu przez komunistów. Na skutek porozumienia rządów polskiego i niemieckiego, Baczewski musiał odejść. Dn. 1. I. 1934 r. złożył wszystkie zajmowane stanowiska.

Odtąd pracował w prywatnych przedsiębiorstwach w Berlinie, od 1938 r. znajdował się pod dozorem gestapo, zmuszony do codziennego meldowania się. Wczesnym rankiem 1. IX. 1939 r. aresztowany i uwięziony w Poczdamie, osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, skąd zwolniony 16. V. 1941 r. Mimo dozoru gestapo organizował w Berlinie życie polskie, niejednego Polaka wydosłał z obozu. Po zajęciu Berlina przez wojska radzieckie, Baczewski zostaje burmistrzem m. Dębna. W 1947 r. wybrany został jako poseł bezpartyjny z ramienia Bloku Stronnictw Demokratycznych (w okręgu wyborczym Szczecinek) do Sejmu Ustawodawczego. Mieszkał w Dębnie Lubuskim.

Umarł w lecznicy Akademii Medycznej w Gdańsku 20. VI. 1953 r. Pochowany na cmentarzu Św. Jakuba w Olsztynie dn. 25. VI.

powiedzialny działacz społeczny na naszych terenach musiał się liczyć z niemieckim odwiecznym „parciem na Wschód — Drang nach Osten”. Obojętnie czy to za czasów Bismarcka — czy też za czasów republiki wejmarskiej. Cel polityki niemieckiej pozostał niezmienny. Zmianie uległy tylko środki stosowane do osiągnięcia tego celu. Wszystko co mogło przeszkadzać w realizacji niemieckiego programu wschodniego — starano się zniszczyć. Zniknąć miały przede wszystkim bastiony polskości na naszych terenach autochtonicznych. Takiemu wrogowi, walczącemu bez skrupułów mogliśmy jedynie przeciwstawić budzenie i utrzymanie świadomości narodowej od dziecka poprzez szkołę polską.

Toteż do programu naszego szkolnego włączony musiał być program gospodarczy — ustabilizowanie polskiego życia gospodarczego. Dobrze zorganizowanej gospodarce niemieckiej mogliśmy przeciwstawić w owym czasie zaledwie kilkanaście luźnych Banków Ludowych i „Rolników”. Potrzebne było zatem zespolenie i skoordynowanie całego życia gospodarczego Polaków w Niemczech. Brak nam było zrzeszenia wszystkich polskich instytucji w jednolitym związku z własnym związkiem rewizyjnym i z własnym bankiem centralnym. Od usamodzielnienia bowiem naszych instytucji gospodarczych w głównej mierze zależała nasza przyszłość w Niemczech”. W tej sprawie prowadził Baczewski — jako poseł z listy polskiej do pruskiego Landtagu — długotrwałe rozmowy na temat utworzenia związku rewizyjnego z przyznaniem prawa rewizyjnego dla spółdzielczości polskiej w Niemczech. W końcu minister dr Schreiber wyraził zgodę na złożenie memoriału o sytuacji spółdzielczości polskiej w Niemczech i postawienie uzasadnionych wniosków, zmierzających do nadania tej spółdzielczości prawa rewizyjnego. Memoriał i wnioski z bilansami polskich instytucji gospodarczych i kredytowych został złożony ministrowi, który dokumenty te przekazał swemu radcy von Hoffmannowi do dalszego urzędowania. Radca — jak twierdzi Jan Baczewski — okazał się jednak typem zagorzałego i nieprzejednanego Prusaka, wrogość jego do Polaków wynikała prawie z każdego zdania, co raz to inne wynajdował wykręty. Na zakończenie powiedział nam, że da nam odpowiedź po zasięgnięciu opinii z odnośnych terenów. Z tego samego już widać, na jakie olbrzymie przeszkody i trudności natrafił złożony memoriał i wnioski. Cały rok 1925 upłynął na interwencjach i zapytaniach, lecz bez rezultatu i najmniejszego widoku i nadziei na pozytywne załatwienie.

Dopiero w roku 1926 radca ministerialny von Hoffmann zakomunikował J. Baczewskiemu, że z powodu stancowych protestów prezydentów prowincji Królewca, Opola i Pily — nie może przyznać polskiej spółdzielczości prawa do posiadania własnego związku rewizyjnego. Sprawa polskiej spółdzielczości przedstawiona była przez von Hoffmanna w jak najgorszym świetle, przy czym powoływał się on na rzekome jednogłośne sprzeciwy niemieckich władz terenowych. Oczywiście tego należało się spodziewać, lecz przedstawicielstwo władz spółdzielczości polskiej w Niemczech nie dało za wygrane. Ponowna interwencja u ministra dr Schreibera doprowadziła do zmiany referenta i mimo buntowania prowincji przez von Hoffmanna — sprawa związku rewizyjnego z jego prawami przybrała realniejsze kształty. Wobec takiej sytuacji nowy referent zaproponował, by na czas przejściowy przyłączyć związek polski do istniejącego już związku rewizyjnego niemieckiego. Związek nasz stanowić miał w ramach związku niemieckiego samodzielny oddział z własnym i przez nas wyznaczonym rewizorem. Samodzielne prawo rewizyjne mieliśmy otrzymać później po uspokojeniu się terenu i po sprawozdaniu złożonym przez niemiecki związek rewizyjny, którego mieliśmy być oddziałem. Jako niemiecki związek rewizyjny zaproponowano nam Związek Spółdzielń Przemysłowych w Berlinie — Verband Gewerblicher Genossenschaften — z którym już pertraktował w tej sprawie osobiście minister handlu. Wyraziliśmy naszą zgodę na propozycję stworzenia tymczasowego własnego oddziału w ramach niemieckiego związku spółdzielni przemysłowej. Dr Szuca wydelegowany przez Związek Spółek Zarobkowych w Poznaniu wyznaczony był na naszego rewizora.

W dniu 25 czerwca 1927 roku na mocy przyznanego nam prawa rewizyjnego, powołano do życia Związek Polskich Spółdzielni w Niemczech i Związek Rewizyjny. Głównym zadaniem Związku miało być ożywienie spółdzielni polskich, uaktywnienie spółdzielń słabo działających i wytyczenie zgodnego kierunku pracy i rozwoju oraz regulację dopływu kapitałów. Nie ulega wątpliwości, że był to moment zwrotny w dziejach spółdzielczości polskiej w Niemczech.

Trzy całe lata trwała uporczywa walka o prawo rewizyjne dla spółdzielczości polskiej w Niemczech. Wydawałoby się, że już od tej chwili nic i nikt nie zakłóci spokojnego rozwoju spółdzielczości polskiej. Są Banki Ludowe są „rolniki”, jest prawo rewizyjne. Tak oto twierdzili stale sami Niemcy dla swojej i zagranicznej propagandy. Rzeczywistość naszego życia codziennego jednak wyglądała zupełnie inaczej, a oto kilka przykładów:

1. 15 kwietnia 1926 r. prezydent rejencji olsztyńskiej von Ruperti wydał zakaz przyjmowania przez Bank Ludowy w Olsztynie wkładów oszczędnościowych i dokonywania transakcji depozytowych rzekomo dlatego, że Bank Ludowy nie figuruje w spisie banków depozytowych Urzędu Skarbowego. Bank Ludowy w Olsztynie jednak przed wejściem w życie Ustawy o kapitale i majątku z dn. 16 stycznia 1920 r. przyjmował już wkłady oszczędnościowe i dokonywał transakcji depozytowych. Zakaz zatem był aktem bezprawia. Działo się to właśnie w okresie, gdy były prowadzone pertraktacje o nadanie prawa rewizyjnego dla spółdzielczości polskiej w Niemczech. Dopiero na interwencję u ministra handlu — prezes olsztyńskiej rejencji von Kuperti zniósł ten zakaz. Władze niemieckie starały się zakazem tym poderwać zaufanie w społeczeństwie do polskich spółdzielni kredytowych.

2. Niemiecki Bank Rzeszy odmówił Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Rolnik” w Olsztynie przyjmowanie weksli towarowych i obiegowych, mimo, że „Rolnik” był członkiem Związku Rewolucyjnego. Firma niemiecka „Karl Tuschy” w Berlinie, z którą „Rolnik” utrzymywał stosunki handlowe i wymianę towarową — zmuszona była bez akceptu Banku Rzeszy zwrócić „Rolnikowi” weksle.

3. Skrzętnie przygotowana przez niemieckie organizacje społeczne, popierane przez władze, była zdrada Machta na Mazurach, któremu udało się przekupstwem zagarnąć Polski Bank i polską gazetę w Szczytnie.

To tylko fragmenty trudności, jakie Niemcy kładli na drodze rozwoju naszego życia gospodarczego. Zdawali oni sobie sprawę, że silne polskie instytucje gospodarcze, to podstawa do utrzymania i dalszego rozwoju społeczności polskiej w Niemczech, a szczególnie na terenach przygranicznych, które Niemcy nazywali „trudne tereny”. Z chwilą uzyskania prawa rewizyjnego posypały się ze wszystkich niemieckich organizacji, nawet władz, płomiennie protesty. W sejmie pruskim wszystkie partie niemieckie — z wyjątkiem frakcji komunistycznej — prześcigały się we wnioskach o pomoc finansową dla „zagrożonej” rzekomo na wschodzie niemieczyny. Sejm pruski wyznosił specjalną komisję dla spraw wschodnich, która koordynowała wszystkie środki finansowe Rzeszy Niemieckiej, przeznaczone dla terenów wschodnich. W latach 1925—1928 przeznaczono na „Osthilfe” 457 milionów marek, a ustawa z 31 marca 1931 r. przewidywała na długofalową pomoc dla tych terenów 1 miliard 350 milionów marek (wyłącznie dla Niemców). Należy podkreślić fakt, że miliony niemieckie dziesiątkowały naszą ludność — lecz zahartowane dusze, silna wola i patriotyzm po naszej stronie pozwoliły wytrwać.

KAZIMIERZ ROŻANOWSKI

Institucje bankowe na Śląsku Opolskim.

Przewódca polskiego ruchu na Górnym Śląsku zdawali sobie sprawę, że słowo polskie, że zbliżenie Śląskowi wspaniałych postaci z naszej przeszłości, faktów historycznych z dziejów naszego narodu jest potrzebne, ale też wiedzieli, że jest to tylko część pracy, która nie sięgnie do podstaw mas chłopskich i robotniczych, jeśli będą one związane ekonomicznie z instytucjami kredytowymi i gospodarczymi niemieckimi. Z drugiej strony zdawali oni sobie sprawę z tego, że na pracę polityczną potrzebne są zasoby pieniężne, których nie otrzyma się ze zbiórek społecznych na Śląsku, na którym ludność polska nie stanowi zamożnej części społeczeństwa, że zatem musi się stworzyć instytucje, które wypracują na te cele fundusze. Powyższe względu, jako też fakt, że przez Śląsk przepływa rękoczynnie masa robotników sezonowych z Galicji i Królestwa Polskiego „do Sachsów” i dalej, w głąb Niemiec, a z wymiany walut korzyści ciągną banki niemieckie (podawano wówczas, że ponad 80 milionów marek przepływa przez bank niemiecki z tych właśnie sum), zdecydowały o powstaniu polskich placówek finansowo-gospodarczych na Śląsku w postaci banków. Tak więc pierwszy Bank Ludowy powstał w Bytomiu w 1895 roku, w miejscu, przez który przepływały masy robotników sezonowych. W dwa lata później powstał drugi Bank Ludowy w Opolu, w sercu Górnego Śląska. W 1900 r. utworzono